

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:

miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr.,
półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.Za odnośnienie do domu dolicza się
15 cent. miesięcznie.Na prowincji i w całej monarchji
Austro-Węgierskiej:miesięcznie 1 złr. 35 cent., kwartalnie
4 złr. 50 cent., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Numer pojedynczy 6 cent.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitiów, lub jego miejsce
za pierwszy raz 10 centów, za nastę-
pne po 5 centów. — Drobne ogłosze-
nia zwykłym drukiem po 2 cent. od
wiersza, tłustym drukiem po 5 cent. od
wiersza. Minimum ceny drobnych ogło-
szeń 25 cent. „Nadesłane” 20 cent.
od wiersza.

Adres dla telegrafu:

„KURJER” — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Z KRAJU.

Gr. kat. Synod prowincjonalny we Lwowie.

Z Rzymu pisał do *Gazety narodowej*: „Grecko-katolicki synod prowincjonalny we Lwowie zbierze się d. 20 września, albo w pierwszych dniach października, jeżeli formalności zwolnienia synodu (wybory, doręczenia i t. p.) nie mogłyby być do 20 września uskutecznione.

Dotychczas dekret podpisał Papież d. 18 b. m. Przewodniczącym będzie ks. metropolita Sembratowicz, który do tego czasu otrzyma zapewne tytuł patriarchy cum omni iuris i privilegiis et honoribus (ze wszystkimi prawami, przywilejami i zaszczytami). Delegatem papieżkim będzie J.E. kardynał Dunajewski, jego zastępcą ks. arcybiskup Issakowicz, jako znający dobrze język rński, który będzie językiem obrad i głosowań synodu. Duchowieństwo obrządku łacińskiego i ormiańskiego będzie mogło uczestniczyć, jako goście, tylko na posiedzeniach solennych, które będą się odbywać w cerkwi seminarzyckiej, gdzie nie będzie już żadnej dyskusji, tylko głosowanie. Posiedzenia i narady secyjne (4 sekcji) będą się odbywać w muzeach seminarzyckich.

Papież jest za największą wolnością słowa, i nikt za swoje zdanie nie może być pociągany do odpowiedzialności, chyba by naruszył dogmata in rebus fidei et morum.

O zaprowadzeniu celibatu nawet mowy nie będzie. Wszyscy mszą naprzód łożą *professionem fidei iuxta Tridentinum*. Księży będzie 154. Ze świeńców będą uczestniczyć jedynie pp. Władysław Fedorowicz, dr. Szaraniec i dr. Hankiewicz.

Na pierwszym posiedzeniu solennem od czytania zostanie bulla papieża, która zatwierdza i odnawia wszelkie swobody i właściwości kościoła ruskiego od soboru florenckiego aż do dekretów papieża Klemensa VIII, Benedykta XIV., Grzegorza XVI. i Piusa IX.

Studia teologiczne mają być znacznie zreformowane w kierunku praktycznym i teoretycznym i powiększone, a ponieważ studium teologiczne odbywa się razem dla kandydatów wszystkich trzech obrządków na uniwersytecie, a na zamierzone reformy potrzebna jest zgodność wszystkich biskupów, przeto choć jedynie dla informacji wyższy kler łaciński i ormiański będzie dopuszczony do uczestniczenia, jako gość bez żadnego *votum* na dotyczące posiedzenia solenne. Profesorowie teologii bez różnicy obrządku będą gremjalnie dopuszczani jedynie na te posiedzenia secyjne, na których będą się toczyć narady o studiach teologicznych.

po zakończeniu synodów, ogłosi delegat papieżki mnóstwo odznaczonych papieżekich.

Ze sprawozdania c. k. inspektora przemysłowego w Galicji i na Bukowinie.

Od czasu powołania do życia w Austrii instytucji inspektorów przemysłowych, której głównym jest zadaniem czuwać nad wykonywaniem przepisów ustawy przemysłowej i pomagać radą i czynem władzom przemysłowym, pojawia się co roku obszerna publikacja, zawierająca sprawozdania wszystkich piętnastu inspektorów okręgowych o ich działalności i stosunkach robotniczych w odnośnych okręgach. O najnowszym tego rodzaju publikacji, zawierającej sprawozdanie za rok 1890, pisałem już w poprzednim numerze. W tym sprawozdaniu, w rubryce odtępiętej inspekcji, znajduje się aż 230 mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych.

W całej Austrii zwiędli wszyscy inspektorowie ogółem 5.832 zakładów, zatrudniających 342.816 robotników. Działalność P. Nawratila i dodanego mu do pomocy asystenta, pana Kremera, była tedy stosunkowo rozleglejsza, niż przeciętnie innych inspektorów, którzy o tyle mają ułatwione zadanie, iż poruczone im obszary są nieporównanie mniejsze, a przedsiębiorstwa nie tak rozrzucone, jak w naszym kraju.

W zakładach galicyjskich, w których odbyto inspekcję, pracowało ogółem 15.787 robotników i robotnic (2.830 kobiet), chłopów niżej 16 lat 653, dziewcząt niżej 16 lat 160.

Niemalą krepną i osłabiają skuteczną główną działalność inspektoratu prace biurowe i zajęcia kancelaryjne — co widać po podniesieniu w sprawozdaniu P. Nawratila w roku 1890 pisemnych podań razem 1.852, a więc o 512 więcej, niż w r. 1889. Wśród tych podań było 117 doniesień do Namiestnictwa o brakach i wadach, dostrzeżonych w poje-

nych zakładach. Liczba tych doniesień była mniejsza, niż w roku poprzednim, a to z tego powodu, że stosunki w przedsiębiorstwach przemysłowych po części się polepszyły. Żali się atoli, że „z temi doniesieniami dziwnie się nieraz dzieje”. Według rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 16 go sierpnia 1889 roku, za każdym doniesieniem inspektora przemysłowego ma być wdrożonemu komisynie dochodzenie urzędowe. Częstość dochodzenia nie bywa wdrażaniem, gdyż władze przemysłowe nie mają pod ręką rzeczoznawców, a z powodu kosztów nie chcą ich sprowadzać z zagranicy. Nawet w wypadkach, gdy komisynie dochodzenie urzędowe zostanie przeprowadzone i zapadnie wyrok, zbyt często, niestety, sprawa doznaje odwołki. — W taki sposób dzieje się, że przedsiębiorstwo przemysłowe latami prowadzone bywa w sposób ze wszelkich miar opiekany, a inspektor, mimo wszelkich usiłowań, nie może sobie z niem dać rady. Gdyby Namiestnictwo nie występowało z całym naciskiem, wskutek wnoszonych do niego od czasu do czasu zażaleń, działoby się jeszcze gorzej. Dzięki jednak temu parciu p. inspektor ma nadzieję, że przeszkody stawiane jego działalności zmniejszą się, i że zwolniony będzie od wynikającego zjad ciężaru pisania.

P. inspektor przyznaje z zadowoleniem, iż powiodło mu się w wielu wypadkach załatwić zajęcia na drodze ugodowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURJER LWOWSKI.

* Dnia 29 i 30 lipca t. r. zbiorą się w Wydziale krajowym ankiety — obie pod przewodnictwem dra Franciszka Hossardza, członka Wydziału krajowego. Pierwsza będzie obradowała nad budową krajowego zakładu położniczego we Lwowie; druga zaś zajmie się zbadaniem urządzeń lekarskich i administracyjnych zakładów dla obłąkanych na Kulparkowie. W ankiecie dla budowy domu położniczego udział pp. dr. Merunowicz, protomedyk dr. Głowacki, dyrektor szpitala dr. Czyżewicz, profesor szkoły akuszerki dr. Merczyński, dr. Mars, dr. Schramm, dr. Stella-Sawicki, architekt Janowski i koncepista Wydziału krajowego Władysław Słomkowski, jako sekretarz ankiety. W ankiecie dla sprawy Kulparkowa zasiadają: posłowie na Sejm krajowy pp. Trzciński i Wł. Kozłowski, oraz dr. Maurycy Ganster, radca sanitarny i dyrektor niżej anst. zakładu dla umysłowo chorych w Wiedniu, dr. Merunowicz, protomedyk dr. Opolski, dr. Neusser, dr. Stella-Sawicki, dr. Blumenstock, dr. Edward Sawicki, dr. Żuławski. Na sekretarza ankiety powołał Wydział krajowy p. Władysława Słomkowskiego.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Czerniowce 24 lipca. — Powszechne budzi zainteresowanie wykrycie przez władze nadużyć popełnianych, jak się zdaje już od lat wielu, w tutejszym głównym urzędzie cłowym na szkodo skarbu. Mianowicie pomiędzy niektórymi urzędnikami a pewną liczbą kupców, istniał swojego rodzaju kartel, celem nieprawidłowego pobierania cła od towarów. Szczególniej winnymi są nadużyli dwaj kupcy żydowscy, tutejsi: Izidor Wischofer, który sprowadzał zagraniczne maszyny rolnicze, i dzięki swym „stosunkom” z urzędnikami, uzyskiwał niestychane zniżki cłowe, oraz Mosel Katz, w tenże sam sposób przyczyniający uszczerbek skarbowi. Inni, dzięki fałszywym deklaracjom, wystawionym przez urzędników, otrzymywali zwrot cła od cukru, którego wcale nie posiadali.

Na śledztwo w tej sprawie przybyli urzędnicy wiedeńskiego głównego urzędu cłowego, i natychmiast *zaspensowanych zostało osmiu urzędników* tutejszego głównego urzędu cłowego. Są to: kontrolerowie: Csała i Turzański, oficyjowie Frank i Grodecki, oraz urzędnicy cłowi: Itzeny, Eisenbeisser, Kobieski i Banczeskul. Ten ostatni, po zaspensowaniu, *zastrelił się*.

* Dyrektor Kasy Zaliczkowej w Białej, Franciszek Wiszanski, za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złr., został więziony i oddany w ręce sądu obwodowego w Wadowicach.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Natalii i Pantaleona; jutro: św. Innocentego p.

Rocznice. Dnia 27-go lipca 1478 roku pożar wzięty w klasztorze św. Jędrzeja, spalił część ulicy Grodzkiej i Kanoniczej.

Ile razy w Niemczech, w porzoborowych czasach, obudził się duch prawdziwie niemiecki, mieliśmy w nim sojusznika. Gdy wpływy pruskie brały przewagę, Niemcy wrogów się dla nas zamieniali. Te dwa

prądy: czysto-niemiecki i pruski walczyły z sobą i zwycięstwo dziś przypało *pickelhaube pruskiej* w udziale. W czasie powstania listopadowego, Niemcy śpiewali na cześć naszą, pieśni układane przez poetów Lenana i Platena, Prusacy zaś ułatwiali Moskalom walkę z nami. Po upadku powstania, Niemcy wznosili łuki triumfalne wojskom niemieckim do Francji emigrującym, rzucali kwiaty pod nogi, karmili chlebem, dzielili się sercem bratnim, a Prusacy wzięli nas, morzyli głodem.

W roku 1848, gdy wybuchła rewolucja europejska, Niemcy domagali się odbudowania Polski, Prusacy wcielenia Wielkopolski do Rzeszy niemieckiej. *Na Sejmie frankfurckim proponowali też Prusacy dnia 27 lipca 1848 roku uchwałę, wcielającą do Niemiec Prusy zachodnie i część W. Ks. Poznańskiego.*

Minister handlu, margrabia Bacquehem i radca ministerjalny Koerbel, przejeżdżali wczoraj wieczorem przez Kraków, udając się z Wiednia do Czerniowców. Na dworcu witali p. ministra: prezydent miasta dr. Szlachetkowski, prezes Izby handlowej Baranowski, komisarz starostwa hr. Starzeński, jako zastępca delegata namiestnictwa; dr. Kaiser, w zastępstwie dyrektora policji i dyrektor kolei Karola Ludwika p. Sławkowski. O godzinie 10½ wyjechał p. minister na Lwów do Czerniowców. Wracając do Wiednia, zatrzyma się p. minister przez jeden dzień w naszym mieście.

Czeszy uczestnicy VI Zjazdu lekarzy i przyrodników, którzy wyjechali do Krosna, Iwonicza i Rymanowa, w celu zapoznania się z eksploatacją nafty, wrócili wczoraj do Krakowa. Naszych pobratymców przyjmowało wszędzie nadzwyczaj serdecznie i ze staropolską gościnnością. Z Rymanowa na żaden sposób nie chcieli puścić miłych gości — obowiązki niestety zmusili ich do podziękowania za gościnę. Jutro wracają Czesi do swej ojczyzny.

Reszta uczestników Wycieczki towarzyskiej do Pragi, powróciła wczoraj o godzinie 9-jej do Krakowa. Uczestnicy wycieczki są z przyjęcia, jakiego doznali w Czechach, bardzo zadowoleni.

Zygmunt Noskowski, znakomity nasz kompozytor i dyrektor warszawskiego Towarzystwa muzycznego, przybędzie jutro wieczorem do Krakowa, zająć po kilku dniach pobytu u rodziny, wyjazd wraz z małżonką na kurację do Karlsbadu.

Zamknięcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej, odbyło się wczoraj o godzinie 7½ wieczorem. Od godziny 4-jej po południu przystawiano gościom bawącym w gmachu gimnazjum św. Anny, orkiestra „Harmonji” w pełnym komplecie, pod kierownictwem p. kapelmistrza Sellaera Osób, z powodu dnia pochmurnego było na wystawie nie wiele. Ci jednak, którzy po raz pierwszy wystawę zwiędali, żalowali, iż jej już szczegółowo przyjrzeć się nie będą mogli. Wiele osób dopełniło tylko oględzin niektórych wystawianych okazów, poczem udawasy się do bufetu p. Deptucha, przy doskonałym piwku przysłuchiwały się dzielnie grze naszych terminatorów. Trzykrotny ogłós dzwonka, zawiadomił bawące na wystawie osoby, iż takowa zostaje już zamknięta. Urzędowe zamknięcie wystawy odbędzie się dziś przed południem.

Konkurs dramatyczny.

Od prezydenta miasta dra Szlachetkowskiego, otrzymujemy pismo tej treści:

„Dnia 21 maja 1889 r. rozpisany był konkurs na napisanie dzieła scenicznego, z pierwszeństwem dla sztuki na tle dziełowym, mogącego być grane na wszystkich cześciach polskich.

Nagroda ofiarowana, wynosi 500 złr., wraz z narosłemi procentami od tej sumy. Termin konkursu upłynął z d. 1 października 1890 r. Gdy żadna z nadesłanych sztuk nie otrzymała nagrody, przeto w myśl intencji ofiarodawcy, rozpisany zostaje ponownie konkurs (bez ograniczeń z konkursu pierwszego), na napisanie sztuki, mogącej wypełnić cały wieczór.

Nagrodzonym zostanie twór, który otrzyma absolutną większość i uznany będzie za odpowiedni do przedstawienia, z otwarciem nowego teatru w Krakowie.

W skład sądu konkursowego wchodzić ciż sami, co i w poprzednim konkursie, t. j. pp. Adam Asnyk, Zygmunt Cieszkowski, Karol Estreicher, Józef Kotarbiński, Stanisław Koźmian, Apollon Lubicz, Antoni Małacki, Ludwik Michałowski, Konstanty Przezdziecki, Henryk Sienkiewicz, August Sokółowski, Bolesław Wołodkiewicz.

W razie przeszkody uczestniczenia w sądzie konkursowym, każdy z wyżej wymienionych ma prawo wyznaczenia zastępcy, tak, ażeby liczbą 12 nie uległa zmianie.

Utwory wyraźnie pisane i zaopatrzone godłem, winny być nadesłane najdalej do 1 lipca 1892 r. na ręce dra Karola Estreichera, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W osobnej kopercie, na której należy wypisać godło nadesłanej sztuki, znajdować się powinno imię i nazwisko autora.

Nagrodzona sztuka nie przestaje być własnością autora, z prawem druku i pobierania tantiemy z przedstawień we wszystkich teatrach. Zastrzeżenie się tylko pierwszeństwo przedstawienia na scenie nowego krakowskiego teatru.

Upraszam się wszystkie polskie dzienniki o powtórzenie niniejszego pisma.

Wystawę obrazów i Muzeum narodowe w Sukiennicach, zwiędło wczoraj przeszło dwadzieście osób, przeważnie przejeżdżnych, udających się do kąpiel krajowych.

Staropolskie przysłówie od św. Hanki — zimne wieczory i ranki, sprawdziło się wczoraj w dość dobitny sposób. Kto szanował swoje zdrowie, ten wczoraj nie pokazał się na mieście bez zarzutki wobec chłodu, jaki się dokuczliwie dawał we znaki. Termometr wskazywał wczoraj 16 stopni Reaumur.

Orkiestra podwórkowa. Po podwórkach domów krąży dwie orkiestry i jeden skrzypek, Czesi. Podwórkowa ta orkiestra, prócz popisów muzycznych odznacza się niezłym śpiewem. Kucharczki nasze nie szczędzą też grozda dla skromnej tej kapeli, która w zamian wywdaje im różniemi śpiewkami polskimi.

W Szwoszowicach bawiła się wczoraj przeważnie ludność wyznania mojżeszowego, która nie obawiając się deszczu, w znacznej liczbie pospieszyła z Krakowa. Koncert muzyki wojskowej odbył się wczoraj, podobnie jak poprzedniej niedzieli.

Kąpiel bezpłatna na Grzegórkach tłumnie uczęszczana przeważnie przez najbiedniejszą ludność, pobawiona jest wszelkich środków ratowania tonących. Ze względu na przepisy akcyzowe nie wolno w tej stro nie trzymać łodzi i tym sposobem w razie niebezpieczeństwa, o które tak łatwo na Wiśle, wykluczona jest możliwość dania pomocy tonącemu. Byłoby pożądanem, aby magistrat zechciał ustanowić ratownika z czołnem dla kąpeli na Grzegórkach, a koszt jego utrzymania sowieci opłaci ewentualna odpowiedzialność, wynikająca z nieprzebiegłości środków ochrony życia ludzkiego.

Kradzież w śródmieściu. W nocy z soboty na niedzielę, niewiadomi sprawcy zakradli się do sklepu szklarskiego i trafki p. Koppela Grunwald, ul. Bracka 1. 7, przy rogu ulicy Gołębiej. Przestawili drabinkę do okna od strony ulicy Gołębiej, wybili szyby w dubeltowym oknie parterowym i pomiędzy kratami żelaznymi, nie gnąc nawet takowych, dostali się do kantorki, zjadł przesyłki, skradł z szuflad: 1) zegarek srebrny jednokopertowy; 2) trzy łyżki stołowe z nowego srebra; 3) cztery łyżeczki srebrne do kawy; 4) 30 sztuk diamentów do rznięcia szklą; 5) około 2 złr. z podręcznej kasy sklepowej, wreszcie kilkadziesiąt sztuk cygar. Złodzieje nie ruszyli ani towaru, ani kosztownych futek, mebli i damskiego, znajdujących się przypadkowo w sklepie, co każe mniemać, iż wyprawa ich zamierzona była na większą skalę, a jak nas objaśniono, znajdowało się u p. Grunwald w jednej z szuflad sklepowych 300 złr. papierami publicznymi, oraz weksle na 600 złr., które wazakże jakby przeciętnie tknięty p. G. dzień przedtem wziął z sobą do mieszkanka. Policja energicznie zajęła się tropieniem sprawców. P. komisarz Swolkien, zawiadomiony o godzinie 6½ rano o kradzieży, już o 7 pospieszył z 4 inspektorami na miejsce tejsze i śledztwo rozpoczął, niewątpliwie więc wkrótce nazwiska złodziei przejdą do wiadomości potomnych.

Ostatnia poczta.

Lublin 26 lipca. *Gazeta lubelska* donosi, że wychodźstwo do Brazylii z okolic Hrubieszowa, zaczyna przybierać charakter epidemiczny, zwłaszcza w okolicach osady Grabowiec. Gospodarze rzucają gospodarstwa i żony, służąc i idąc za morze, bo ajenci przyrzekają im bezpłatną podróż, nową odzież po przybyciu na miejsce, a ziemi pięknej tyle, ile sami zechcą. Rady ludu rozsądniejszych obalamuceni włóczęstwu słuchają nie chcą.

Wiedeń 26 lipca. Cesarz przybędzie 19 sierpnia na manewry do Cilli. Zaraz po ukonczeniu manewrów, uda się Cesarz do Pragi, aby zwiędzić wystawę.

Berlin 26 lipca. Tutejsze dzienniki, zastanawiając się nad przyjęciem, jakie zgotowano francuskiej flocie w Kronsztadzie, konstatają, że prasa rosyjska zachowuje się wobec Niemców wyzywająco.

Post donosi, że królowa angielska wyraziła życzenie, aby flotę francuską w powrocie z Kronsztadu, powitano uroczystością w porcie angielskim Plymouth. Życzeniu królowej stanie się zadość, bo flota francuska zawita do Plymouth w d. 20 sierpnia.

Parýż 26 lipca. *Times* ostrzega francuzkich czytelników przed iluzjami, jakim się oddają niektórzy politycy francuzcy z powodu przyjęcia floty francuskiej w Kronsztadzie. *Times* twierdzi, że Rosja nie jest związana z Francją żadnym traktatem, że polityka Rosji pozostanie zawsze rosyjską i że tylko chwilowa sytuacja polityczna zbliża oba państwa do siebie.

London 26 lipca. *Times* utrzymuje, że przyjęcie floty francuskiej w Kronsztadzie jest odpowiednią daną trójpriymierzu, sądzi jednakowoż, że oba państwa nie oddają się nigdy zaczepki trójpriymierza.

Galac 26 lipca. Króla serbskiego przyjmowała ludność rumuńska i bułgarska bardzo sympatycznie. Tak z Galacu, jak i z Gradišca i Niegotynia wypłynęły łodzie, przystrojone w kwiaty i zieleń,

naprzeciw parowcowi, na którym się król znajdował, witając go radośnie okrzykami.

Białogrod 26 lipca. Komitet główny stronnictwa liberalnego na ostatnim sejmiku postanowił ogłosić we wszystkich dziennikach, że czasopismo *Nezavisnost* nie jest nadal organem stronnictwa liberalnego.

TELEGRAMY.

Wylewy rzek.

Opawa 27 lipca. Woda podnosi się wskutek ustawicznych deszczów i zalała już niżej położone części miasta, tak w Opawie, jak i Kunowie. Straty, które ludność ponosi, są znaczne.

Wystawa w Pradze.

Praga 27 lipca. Policja zakazała pochodu, który miał być urządzony z okazji przekroczenia pierwszego miliona zwiedzających wystawę. Przeciw temu zakazowi zanesiono rekurs do Namiestnictwa.

Sofja 27 lipca. *Swoboda* pisze z powodu wycieczki Bułgarów do Pragi, mającej wkrótce nastąpić, że wycieczka ta nie ma politycznego znaczenia. Rząd na wycieczkę przeznaczył znaczniejsze sumy.

Morderstwo w Pradze.

Praga 27 lipca. Pewien 15-letni chłopak napadł za dnia białego o godzinie 2 po południu w sklepie jubilerskim i zegarmistrz Heller, sprzedającego kupczyka, uderzył go w głowę siekierą, osadzoną na długiej rękojeści. Na krzyk zranionego zbiegli się przechodzący naliczając mordercę przytrzymali na miejscu. Policja zaledwie zdolała go wyrwać żywcem z rąk tłumu.

Wypadek cesarza Wilhelma i Stanleya.

Berlin 27 lipca. *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz niemiecki posługujący się na pokładzie statku „Hohenzollern”, padł na ziemię i skaleczył sobie nogę. Wskutek tego wypadku nie będzie cesarz robił wycieczek w góry.

Muerren (Szwajcaria) 27 lipca. Słynny podróżnik Stanley zlamal na spacerze nogę poniżej kolana.

Bismarck a trójpriymierze.

Berlin 27 lipca. *Monachijiska Allgem. Ztg.* stara się w dłuższym artykule udowodnić, że książę Bismarck nie miał nigdy zamiaru prowadzenia polityki przeciwnej polityce trójpriymierza, ale starał się zawsze o to, ażeby iść ręką w rękę z rządem austriackim.

Królewicz włoski w Anglii.

London 27 lipca. Dzienniki angielskie, z okazji pobytu królewicza włoskiego, piszą, że Anglia gotowa jest bronić interesów włoskich, o ile one są identycznymi z interesami angielskimi, ale nigdy nie przystąpi do trójpriymierza.

London 27 lipca. Na wczorajszej uczcie, danej na cześć królewicza włoskiego, toastowała królowa na pomyślności króla i królowej włoskiej. Królewicz toastował na pomyślności królowej angielskiej i jej rodziny.

Młodość następcy tronu rumuńskiego.

Bukareszt 27 lipca. Król otrzymał pismo od następcy tronu z oświadczeniem, że odstępuje od zamiaru posłużenia państwu Vacarescu. Król to oświadczenie następcy tronu natychmiast zakomunikował radzie ministrów.

Ruch żydowski.

Wiedeń 27 lipca. *Wiener Allg. Ztg.* pisze, że dotąd 500 żydów zostało staraniem barona Hirscha przewiezionych do Argentyny, i że w późnej jesieni wiele obywateli istniejących w Galicji, przejdzie na swój koszt 12 milionowa fundacja Hirscha. W dzień 1 listopada zostaną o tworzone szkoły ludowe i rzemieślnicze w Krakowie, Boryslawiu, Chyrznowie i Kolomy.

Berlin 27 lipca. *Koelnische Ztg.* donosi, że utworzone komitety centralne dla nieniesienia pomocy żydom, wypędzonym z Rosji, rozpoczyna wkrótce działalność. Komitetów tych istnieje w Prusach księstwa i królewskich, a także na Śląsku. Komitety te zaopatrują żydów w bilety kolejowe i żywność na drogę aż do portów niemieckich. Tym sposobem przeszkodzone z niemieckiej strony osiedleniu się żydów w nadgranicznych prowincjach pruskich. Austriackie komitety żydowskie popierają tutejsze komitety w działalności tejsze, zaopatrują je w pieniądze.

Zamach.

Parýż 27 lipca. Żona ministra Constansa otrzymała w weszyli ozwartek wieczorem, pocztą z Tulonu, małą paczkę, w której znajdowała się książka do nabo-

żeństwa. Karty książki zalepione były proszkami wyglądu białawego, który oddano do zbadania mierniemiu laboratorjum chemicznemu. Proszka znajdowało się w książce 200 gr. Podsekretarz w ministerstwie kolonii i pewien urzędnik marynarki, otrzymali podobne podarki.

Parýż 27 lipca. Urzędnikami, którzy otrzymali książki z materją wybuchową, są: podsekretarz Etienne i szef oddziału w ministerstwie dla kolonii, Treille. Obydwaj otrzymali w ostatnim czasie listy z pogrozkami, pochodzące od pewnego dyplomowanego lekarza marynarki. Proszkiem, którym zalepiono karty, jest eksplodujące żywe srebro.

Katastrofy.

Wiedeń 27 lipca. *Fremdenblatt* donosi, że na austriackim okręcie „Szapary”, płynącym z Newportu do Trjestu, nastąpiły dwa wybuchy w przedziale, gdzie złożone zostały węgle kamienne. Wskutek wybuchów, zostało zalepiona osoba ciężko rannych, a jedna zabita.

Tulon 27 lipca. Chilijski krzyżowiec „Presidente Pinto”, który zjadł płynął do Genul, ażeby tam zabrać proch i działa, rozbił się o skały. Straty w ludziach nie było żadnej.

Białogrod 27 lipca. Statek parowy, należący do Towarzystwa Gagarina, został w drodze z Tulczy do Suliny, przez zderzenie się z pewnym statkiem parowym greckim, znacznie uszkodzonym.

Cholera.

Konstantynopol 27 lipca. Według urzędowych wiadomości umarło w dniu 20 b. m. w Mekce 409 osób na cholera; pomiędzy zmarłymi znajduje się także pewien basza turecki.

Opawa 27 lipca. Uchwała Sejmu krajowego śląskiego, dotycząca pomnożenia liczby członków wydziału z czterech na pięciu, nie uzyskała sankcji cesarskiej. (Tym sposobem zostali niemieccy posłowie śląscy zmuszeni do usunięcia z Wydziału krajowego jednego ze swych politycznych przyjaciół, na którego miejsce wstąpił ks. Świeży, poseł do Sejmu krajowego. *Przyp. Red.*)

Wiedeń 27 lipca. *Vaterland* zaprzecza wiadomości, według której mieli się konserwatyści z klubu hr. Hohenwartha połączyć z antysemitami i pod przewództwem ks. Liechtensteina utworzyć nowy klub.

Wiedeń 27 lipca. Prezydent ministrów Rndini, oświadczył przez tutejszego ambasadora włoskiego swą zadowolenie z powodu obchodu 25-letniej rocznicy bitwy pod Lissą, który to obchód urządzony był w ten sposób, że nie podrażnił on w niczem patriotycznych uczuć Włochów.

Wiedeń 27 lipca. Wiadomość o podwyższeniu płacy czynnym oficerom armji, jest bez wszelkiej podstawy.

Praga 27 lipca. Namiestnictwo rozwiązało właściańskie Towarzystwo narodowo-niemieckie w Althreunburgu, za przekroczenie ustaw żydowskich, którego rzeczono Towarzystwo dopuściło się z okazji ostatnich wyborów do Rady państwa.

Berlin 27 lipca. Dr. Koch złożył urząd dyrektora instytucji higienicznej i profesora uniwersytetu.

Rzym 27 lipca. Papież przyjmował wczoraj na osobnej audjencji pełnomocnika austro-węgierskiego wraz z jego żoną i synem.

Zagrzeb 27 lipca. Kapitan Ugton i dwaj towarzyszący mu w podróży do Peszu oficerowie chorwacy zostali skazani za wyzwanie na pojedynek dep. Uzelaca na kilkodniowy areszt domowy.

Strassburg 27 lipca. Policja niemiecka aresztowała pewnego malarza francuzkiego nie znajdującego się w posiadaniu paszportu Aresztowanego odstawiono do granicy.

NADESŁANE.

Zgubiono!

